

Książka o bohaterze pancernym

Niedawno ukazała się książka Katarzyny Murawskiej zatytułowana „Towarzysz pancerny generała Maczka”. Jej wydawcą jest Świętokrzyskie Towarzystwo Regionalne w Zagnańsku. Autorka z zawodu jest nauczycielką. Mieszka od 1995 roku w Stanach Zjednoczonych, gdzie nawiązała kontakty z polonijnymi środowiskami, publikowała na łamach polskojęzycznych czasopism, a także uczyła dzieci polskiego języka. Ma w dorobku wiele publikacji poświęconych losom Polaków, których los rzucił na amerykańską ziemię.

Kilka lat temu dotarła do niej nietypowa propozycja z Polski, o czym tak pisze *„...przyszła prośba od dyrektora Zespołu Szkół LOGOS z Piotrkowie Trybunalskim, żeby coś o pułkowniku napisać, bo chcieliby obrać go patronem swoich szkół. Zaczęłam gromadzić materiały związane z jego życiem. Nie zostawił zapisków dotyczących swojego osobistego życia, ani dzienników, ani pamiętników. Jego biografia wpisana jest w działanie dla społeczności, w której żył i dla towarzyszy broni rozrzuconych po świecie, dla których redagował „Pancerniaka”...”*

Tematem książki „Towarzysz pancerny generała Maczka” są losy ppłk. Antoniego Rogozińskiego, który urodził się 3 kwietnia 1912 roku we wsi Reczków w powiecie piotrkowskim. W latach 1931-1932 podczas odbywania zasadniczej służby wojskowej ukończył podoficerską szkołę łączności w Zegrzu. W sierpniu 1939 roku został zmobilizowany i przydzielony do kompanii łączności Naczelnego Wodza marszałka Edwarda Rydza-Śmigłego. Po internowaniu w Rumunii dostał się do Francji, a po jej klęsce dotarł na Wyspy Brytyjskie. Na początku 1942 roku został przydzielony do nowo utworzonej 1 Dywizji Pancernej dowodzonej przez gen. Stanisława Maczka. Zajmował się szkoleniem łącznościowców oraz nauczaniem języka angielskiego. Następnie, jako dowódca plutonu kwatery głównej 10 Brygady Kawalerii Pancernej, przeszedł cały szlak bojowy od Normandii, przez Belgię, Holandię po północną Saksonię.

Po zakończeniu działań wojennych służył w polskiej strefie okupacyjnej w Niemczech. W 1947 roku 1 Dywizja Pancerna powróciła do Anglii. Tutaj na dużą skalę kontynuowano prowadzenie szkoleń zawodowych dla żołnierzy. Ogółem oferowano do wyboru 98 rodzaju różnych kursów. Antoni Rogoziński po raz kolejny okazał się bardzo przydatny jako nauczyciel, a jednocześnie doksztalał się na Uniwersytecie w Cambridge.

Większość byłych żołnierzy 1 Dywizji Pancernej obawiała się powrotu do kraju oddanego we władanie komunistom. Dlatego decydowali się szukać swego miejsca w różnych miejscach globu, między innymi w Wielkiej Brytanii, Holandii, Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Argentynie, Brazylii, Republice Południowej Afryki, a nawet w Australii.

Na początku 1951 roku Antoni Rogoziński na zaproszenie swego byłego przełożonego płk. Emila Pankiewicza wyjeżdża do Milwaukee w Stanach Zjednoczonych. Działa tu silne środowisko polonijne, w którym aktywni są nawet weterani Błękitnej Armii gen. Józefa Hallera. Wielką pomoc dla Polaków oferowała w tym okresie duża firma przetwórstwa mięsnego Patric Cudahy Inc. Na jej czele stał Michael Cudahy, którego młodszy brat John Clarence w latach 1933-1937 był ambasadorem amerykańskim w Warszawie. Z tego względu firma zaangażowała się we wspieranie Polaków. Opłacano podróż z Nowego Jorku, oferowano pracę i zapewniano mieszkanie.

Wśród około tysiąca rodaków był też Antoni Rogoziński, który natychmiast włączył się w prowadzenie kursów języka angielskiego. Jednocześnie rozpoczął studia w Instytucie Technologicznym, a następnie na Uniwersytecie Stanowym w Milwaukee. Dzięki uzyskanej wiedzy

mógł wprowadzać własne rozwiązania technologiczne i dzięki temu w 1961 roku awansował na stanowisko kierownika zakładowego laboratorium.

Pomimo pracy zawodowej Antoni Rogoziński od początku pobytu w Stanach Zjednoczonych działał w środowisku kombatanckim i polonijnym. Był założycielem i działaczem Stowarzyszenia Polskich Kombatantów w Milwaukee, a także Stowarzyszenia byłych Żołnierzy Polskiej 1 Dywizji Pancerniej. Od 1966 roku utworzył i redagował wspólnie z żoną Bianką czasopismo „Pancerniak”, które jednoczyło weteranów polskiej 1 Dywizji Pancerniej ukazując się aż przez 35 lat! Współpracował z czasopismami polonijnymi oraz zaangażowany był w realizację polskojęzycznych audycji w regionalnej rozgłośni radiowej. Współtworzył Muzeum 1 Dywizji Pancerniej w Orchard Lake. Jest autorem wielu publikacji prasowych oraz dwóch książek: „Wojska łączności” i „Polska 1 Dywizja Pancerna”. Cytaty z tej pierwszej książki dodają blasku książce Katarzyny Murawskiej. Widać w nich nie tylko profesjonalny warsztat pisarski ppłk. Rogozińskiego, ale nawet znaczny talent literacki.

Książka pt. „Towarzysz pancerny generała Maczka” liczy ponad 150 stron formatu A-5. Wydrukowano ją na dobrym papierze i zawiera wiele ilustracji, w tym skanów dokumentów. Jest niewątpliwie wartościową publikacją przybliżającą postać zasłużonego Polaka. Jednak autorka nie ustrzegła się pewnych nieścisłości. Na przykład na samym początku tak pisze o głównym bohaterze: *„Ukończył cztery klasy szkoły powszechnej w Skotnikach, a piątą i szóstą w Skórkowie”*. Tymczasem w tych okolicach nie ma takiej miejscowości. Są natomiast Skórkowice i prawdopodobnie tam bohater książki pobierał naukę.

Więszym problemem jest sama zawartość książki, bo chociaż jej podtytuł brzmi „biografia ppłk. Antoniego Rogozińskiego”, to w znacznej jej części postać głównego bohatera stanowi zaledwie tło. Można ten fakt zrozumieć, gdy autorka chce dokładnie przedstawić szlak bojowy 1 Dywizji Pancerniej, ale po cóż przytacza szczegółowe dzieje miasta Gandawa?

Z drugiej strony pewne interesujące wątki są jedynie zasygnalizowane, jak np. działalność komunistycznej agentury w środowisku amerykańskiego Stowarzyszenia Polskich Kombatantów, której poświęcono zaledwie zdanie: *„W latach osiemdziesiątych dwudziestego wieku radio zostało przejęte przez R. Mecha, który został przysłany przez władze PRL w wiadomym celu i swoją „misję” wypełnił.”*

Według mnie brakuje informacji, że Reczków podczas II wojny światowej był jedną z najbardziej patriotycznych wsi w regionie piotrkowsko-opoczyńskim. Tam partyzanci Armii Krajowej zawsze mogli liczyć na wsparcie. I właśnie ten fakt uzmysławia, w jakim środowisku urodził się i wychował ppłk. Rogoziński.

W czerwcu 2016 roku rada pedagogiczna Zespołu Szkół LOGOS w Piotrkowie Trybunalskim podjęła decyzję o nadaniu placówce imienia ppłk. Antoniego Rogozińskiego. Niestety, obecnie na stronach internetowych tej szkoły nie znalazłem nawet wzmianki, że nosi ona imię bohatera rodem z Reczkowa, który zmarł w roku 2011 w wieku 99 lat. Być może teraz, po ukazaniu się książki, patron zostanie wreszcie upubliczniony?

Paweł Reising